

# APOSTOŁ POLSKI

Pismo Postulacji do sprawy beatyfikacji

Czcigodnego Sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego

Numer 83 Czerwiec– Sierpień 2025



**PIELGRZYMUJĄC RAZEM W NADZIEI**

## KOCHANI CZYTELNICY!

Mija już połowa Roku Świątecznego 2025, który zgodnie z wolą zmarłego papieża Franciszka przeżywamy w całym Kościele jako pielgrzymi nadziei. W ostatnim swoim orędziu na Niedzielę Modlitw o Powołania zawarł on następujące słowa:

„**Kościół potrzebuje pasterzy, zakonników, misjonarzy, małżonków**, którzy potrafią z ufnością i nadzieją powiedzieć Panu 'tak'. Powołanie nigdy nie jest skarbem, który pozostaje zamknięty w sercu, ale wzrasta i umacnia się we wspólnocie, która wierzy, kocha i pokłada nadzieję. A ponieważ nikt nie może sam odpowiedzieć na Boże powołanie, wszyscy potrzebujemy modlitwy i wsparcia braci i sióstr.

**Kościół jest żywy i płodny, gdy rodzi nowe powołania.** A świat szuka, często nieświadomie, świadków nadziei, którzy swoim życiem głoszą, że pójście za Chrystusem jest źródłem radości. Nie ustawajmy zatem w proszeniu Pana o nowych robotników na Jego żniwo, pewni, że On nie przestaje powoływać z miłością. Drodzy młodzi, powierzam wasze podążanie za Panem wstawiennictwu Maryi, Matki Kościoła i powołań. Idźcie zawsze jako pielgrzymi nadziei drogą Ewangelii”.

Niech te inspirujące słowa będą dobrym tłem do naszej refleksji nad wieloraką **posługą ewangelizacyjną o. Bernarda Łubieńskiego**, którą przybliżyliśmy w tym numerze biuletynu. Znajdziemy w nim także nowe **podziękowania i prośby**, jakie wierni zapisują w zeszytach przy jego grobie, które są zachętą do dalszej **modlitwy o cud za jego wstawiennictwem**.

Podjmując ostatni apel papieża Franciszka módlmy się wytrwale o nowe powołania do służby Bożej w Kościele.

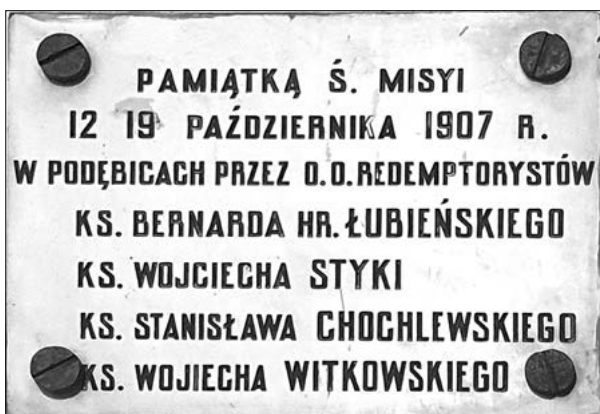
*Redakcja*

## SZCZEGÓLNA PAMIĄTKA MISJI O. BERNARDA ŁUBIEŃSKIEGO

Przez lata, ilekroć znalazłem się w nawie głównej kościoła pod wezwaniem św. Katarzyny w Poddębicach (woj. łódzkie), spoglądając na jego prezbiterium w zasadzie nigdy nie dostrzegałem wiszącej po prawej jego stronie niedużej tablicy z białego marmuru z napisem „Pamiętką Ś. Misji 12-19 października 1907 r. w Poddębicach przez O.O. Redemptorystów ks. Bernarda hr. Łubieńskiego ks. Wojciecha Styki ks. Stanisława Chochlewskiego ks. Wojciecha Witkowskiego”. A nawet jeśli dostrzegałem, nie miałem potrzeby zagłębiania się w jego treść. Tak w moich oczach jak i zapewne w oczach innych parafian był to raczej jeszcze jeden historycznie nieistotny element bogatego wyposażenia naszej świątyni, o którym nigdy się nie mówiło.

Dopiero gdy parę lat temu na dobre zainteresowałem się historią lokalną (w tym mojego kościoła), spadło na mnie olśnienie – w końcu w dobie internetu postanowiłem poszukać informacji o osobach na tej tablicy wymienionych. Kiedy w ostatnim czasie poznałem historię o. Bernarda, który wywarł na mnie ogromne wrażenie, kiedy okazało się, z jakim skarbem mamy w naszej parafii do czynienia, moje serce przepętniło się wielką radością, ale też smutkiem, że upływ lat całkowicie zatępił pamięć w niej o jego osobie. Jest moją intencją, aby to zmienić. Pierwszym krokiem jest proste przypomnienie o fakcie misji o. Bernarda w naszej parafii wszystkim czytającym te słowa.

„Kurjer Warszawski” z dn. 31.10.1907 r. (nr 313) na str. 4 opatrzył wizytę o. Bernarda i jego współbraci zakonnych w naszym mieście krótką wzmianką: *Przez cały tydzień trwały misje ojców redemptorystów w osadzie Poddębice, po których skończeniu ojcowie udali się do osady*



*Uniejów, gdzie od niedzieli odbywa się t.zw. renowacja zeszlatorocznej misji. (...) Wszędzie napływ ludności ogromny, nastrój podniosły, porządek wzorowy, pogoda sprzyja”.*

Jakkolwiek jest to wszystko, co podają dostępne źródła historyczne o przebiegu misji (identyczny opis zawiera również „*Gazeta Kaliska*” z dn. 14.11.1907 r., nr 267, str. 2), sam fakt, iż na ich pamiątkę ufundowano w naszym kościele specjalną tablicę, wymownie świadczy o wrażeniu, jakie wywarły na wiernych kazania o Bernarda i jego współbraci. Ojców redemptorystów szczególnie musiał cieszyć fakt, iż oto głoszą słowo Boże w świątyni, w której od 6 lat znajdowała się sprowadzona z Rzymu przez dziedziczkę d. Poddębice – Felicję z Bogdańskich Zakrzewską (kobietę wielkiej wiary) kopia obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy (dedykowany mu piękny marmurowy ołtarz do dziś wraz z nim znajduje się w naszej świątyni w prawej bocznej nawie). Wiemy wszyscy doskonale, jak wielką cześć o. Bernard żywił do tego wizerunku Maryi. Nie dziwi mnie zatem fakt, iż w naszej parafii ojcowie spędzili aż cały tydzień (od 12 do 19 października 1907 r.), nauczając niestrudzenie mieszkańców Poddębic i wszystkich przyjezdnych.

Dla o. Bernarda obecność w poddębickim kościele miała jeszcze jeden zaskakujący osobisty wymiar. To właśnie w Poddębicach w 1780 r. poznali się jego pradiadkowie – Feliks Franciszek Łubieński (ten sam, który przyczynił się do likwidacji klasztoru redemptorystów w Warszawie w 1808 roku, czego skutkiem było wypędzenie św. Klemensa Marii Hofbauera z jego towarzyszami z Polski) i Tekla Teresa z Bielińskich Łubieńska (uznana poetka, dramatopisarka i tłumaczka – wnuczka księżnej Barbary Sanguszkowej będącej ówczesną właścicielką dóbr poddębickich).

Jest wielkim pragnieniem mojego serca, aby tak samo jak wróciła pamięć o ojcu Bernardzie i kult obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy do naszej parafii, tak samo wróciły do niej rekolekcje ojców redemptorystów. Módlmy się wszyscy o to. Póki co zapraszam wszystkich czcicieli o. Bernarda do odwiedzenia naszego kościoła, znajdującego się niecałe 50 km od Łodzi.

*dr Dominik Wilmański*

# KOGO I JAK EWANGELIZOWAŁ O. BERNARD ŁUBIEŃSKI?

O. Bernard Łubieński przeprowadził prawie 250 misji ludowych, ponad 50 renowacji misji, a także ponad 500 serii rekolekcji zamkniętych oraz 267 serii rekolekcji stanowych i parafialnych.

Jego biograf o. Marian Pirożyński tak pisze na temat adresatów działalności ewangelizacyjnej: „Trzeba przyznać, że nie było ani stanu, ani wieku, nad którym by o. Łubieński nie pracował”. Najwięcej prac apostołskich przeprowadził dla wiernych świeckich w czasie misji ludowych. Byli to zarówno ludzie prości, czyli robotnicy lub mieszkańcy wiosek, ale również inteligencja i arystokracja.

Prowadził misje i rekolekcje dla wszystkich stanów społecznych i zróżnicowanych grup wiekowych. Wśród słuchaczy byli nauczyciele, guwernantki, ochroniarki, członkowie Sodalicii Mariańskich, Stowarzyszenia św. Wincentego a Paolo, pielęgniarki, robotnicy, ubodzy w przytułkach. Głosił rekolekcje w języku polskim, francuskim i angielskim.

Wśród adresatów uprzywilejowane miejsce zajmowali duchowni i siostry zakonne, którym poświęcał czas pomiędzy misjami parafialnymi.

O. Łubieński prowadził także rekolekcje dla inteligencji, dla uczniów różnych szkół oraz przygotowujące dzieci do Pierwszej Komunii w rodzinach arystokracji. Zajmował się również prowadzeniem tzw. rekolekcji „elekcyjnych”, które miały za zadanie pomóc uczestnikom w wyborze drogi powołania. Prowadził też rekolekcje dla osób indywidualnych.

Adresatami ewangelizacji w przekonaniu o. Łubieńskiego są wszyscy ludzie, którzy są otwarci na przyjęcie Dobrej Nowiny.

## **1. Klasa robotnicza i mieszkańcy wsi**

Misje dla klasy robotniczej o. Łubieński zaczął głosić w Anglii od 1875 r. Prowadzone były one przez ekipę misyjną składającą się z kilku redemptorystów. W zależności od potrzeb takie misje trwały od dwóch do czterech tygodni. Misja rozpoczynała się uroczystą procesją z krzyżem do kościoła. Kazania i nauki głoszone były ze specjalnego

JEZUS! MARYA! JÓZEF! ALFONS!



# PAMIĄTKA MISSYI

DANEJ PRZEZ

**OO. REDEMPTORYSTÓW.**

*To. B. Lubieński*

KRAKÓW.

DRUK WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI,  
pod zarządem J. Gadowskiego.

1886.

podestu na środku kościoła. Pierwsze kazanie było już o godzinie 5 rano, następne o 10. Natomiast główne kazanie misyjne było głoszone o 20 wieczorem. Po nim misjonarze słuchali spowiedzi, które trwały nawet do północy.

Adresatami jego działalności ewangelizacyjnej byli także mieszkańcy wsi i małych miasteczek. Stanowili oni największą grupę społeczną objętą jego posługą, ponieważ jego podstawową działalnością było głoszenie misji i rekolekcji parafialnych na obszarach wiejskich.

Głosił on także rekolekcje dla służących oraz kobiet pracujących w fabryce papierosów w Poznaniu. Wiele rekolekcji dla służby dworskiej przeprowadził na obszarach zaboru pruskiego. Związane to było z zakazem prowadzenia misji dla szerszego grona wiernych. Dlatego też wykorzystywał kaplice dworskie, w których głosił konferencje dla zorganizowanych grup.

Na szerszą skalę mógł on prowadzić rekolekcje dla grup różańcowych w Poznaniu przy kościele św. Marcina. Głosił je regularnie od 1892 do 1903 r. Spotkania były prowadzone dla poszczególnych grup: kobiety zamężne, panny, mężowie, młodzieńcy. W czasie tych rekolekcji odnawiano przyrzeczenia chrzcielne i zawierzenie się Matce Bożej Nieustającej Pomocy. Ponieważ uczestnicy pracowali w ciągu dnia, to rekolekcje rozpoczynały się Mszą świętą o godzinie 4 rano. Następnie śpiewane były Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. O godzinie 5 była nauka rekolekcyjna. Drugie kazanie rekolekcyjne było dopiero o 20 wieczorem, a po nim następowało trzecie. Całość kończyła się przed 22. Na uwagę zasługuje fakt, że przemęczeni całodzienną pracą robotnicy z zainteresowaniem uczęszczali na takie rekolekcje. Owoce tych rekolekcji sprawiły, że ksiądz Prymas Stablewski zaczął zachęcać księży z innych parafii do zakładania Bractw Różańcowych.

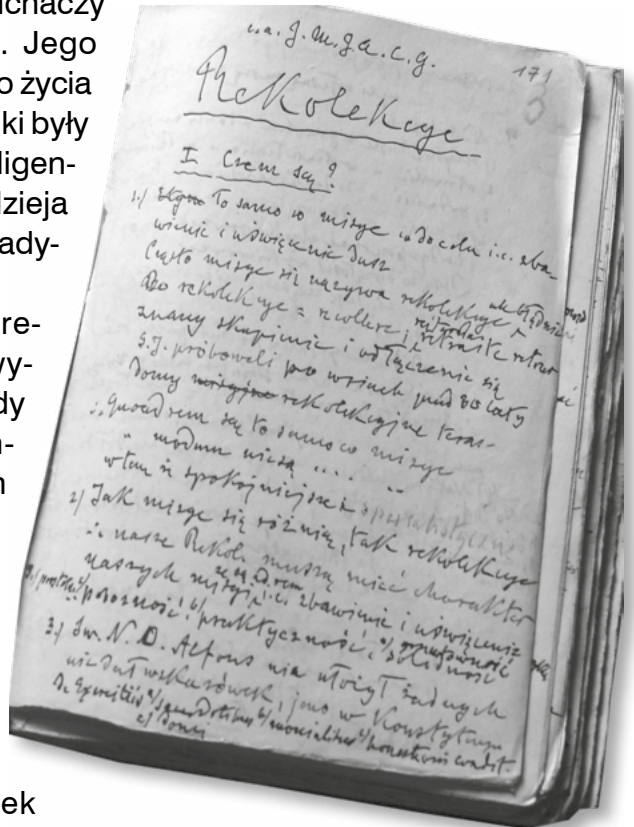
O. Łubieński prowadził także rekolekcje dla członków tercjarstwa św. Franciszka w Łodzi. Były to w większości kobiety, które pracowały w fabrykach. Ze względu na ich prace nauki głosił o godzinie 5 rano i 7 wieczorem.

## 2. Inteligencja

O. Bernard Łubieński pochodził z rodu arystokratycznego. Jego wybór życia w zgromadzeniu zakonnym sprawił, że zrezygnował z przywilejów i korzyści materialnych, z jakich mógłby korzystać, pozostając w stanie świeckim. Taki wybór budził szacunek wśród arystokracji, która wiedziała, kim on jest. Gdy w sile wieku został doświadczony cierpieniem i pomimo tego nie przestał prowadzić misji i rekolekcji, jego autorytet wśród słuchaczy jeszcze bardziej wzrósł. Jego pochodzenie i świadectwo życia sprawiły, że głoszone nauki były przyjmowane przez inteligencję, nawet jeżeli kaznodzieja w swoich naukach był radykalny.

Do historii przeszły rekolekcje o. Bernarda wygłoszone w Lwowie, kiedy podczas wstępnej konferencji do zebranej tam inteligencji zadał pytanie, które mogło zostać odebrane jako obraza godności: „Czy tu nie ma między wami złodziei?” Po chwili milczenia kontynuował on swoją myśl, mówiąc: „Jeżeli człowiek nie oddaje Bogu tego, co Mu się należy, jeżeli nie dąży do swego celu, to okrada Boga z chwały”.

O. Łubieński potrafił używać odpowiednich argumentów, a także stylu dopasowując go do adresatów, aby osiągnąć zamierzony cel – doprowadzić człowieka do Boga.



Pierwsze rekolekcje dla inteligencji o. Bernard wygłosił w Moszarnach w czasie misji w Laszkach w listopadzie 1886 r. W treści nauk podkreślał wymiar zaangażowania się w pracę społeczną w oparciu o katolickie wartości. Poruszał także takie tematy jak: duch wiary, bojaźń Boża, skrucha i pobożność.

Zwracając się do inteligencji, potrafił dowartościować słuchaczy poprzez ukazanie, że Bóg dał im więcej światła, a także lepsze usytuowanie na drabinie hierarchii społecznej i majątkowej. W związku z tym podkreślał, że komu więcej zostało dane, od tego więcej będzie się wymagać. Ukazywał, że Bóg oczekuje od inteligencji ducha ofiary oraz poważnego i świadomego przeżywania wiary.

Na podstawie szkicu rekolekcji wygłoszonych do inteligencji w Piotrkowie możemy odtworzyć treści, które były poruszane: sumiennosc, walka z grzechem, władza wiązania i rozwiązywania w Kościele, niebo, piekło, życie bez grzechu, obowiązkowość, walka z niedowiarstwem i cielesnością. Duży akcent kładł na ukazanie roli Kościoła jako wspólnoty, do której przynależą ochrzczeni i wypływającej z tego odpowiedzialności.

Szczególną formą rekolekcji dla inteligencji były rekolekcje głoszone w dworach. Pierwszy raz wygłosił je w 1884 r. dla rodziny Zamoyskich w Wysocku. Ich owoce były tak dobre, że także inne rodziny chciały przeżyć taką formę ćwiczeń duchowych. Ojciec Łubieński z chęcią odpowiadał na takie zaproszenia, ponieważ zdawał sobie sprawę, że arystokracja zaniedbywała się w wychowaniu chrześcijańskim. Również miejscowe duchowieństwo nie wiedziało, w jaki sposób prowadzić w wierze arystokratyczne rodziny i pozostawiało je na marginesie działalności duszpasterskiej. Ważnym czynnikiem było także to, że nie wszyscy duchowni byli akceptowani przez tę specyficzną grupę społeczną. Dzięki temu, że o. Łubieński pochodził z arystokratycznego rodu, posiadał wszechstronną wiedzę, znał języki obce oraz przebywał wiele za granicą był przez nich akceptowany. Nie miał także kompleksów wobec ludzi wpływowych i możnych tego świata, jakimi były rodziny arystokratyczne. Prowadził więc rekolekcje dla takich rodzin jak Sapiehowie w Oleszycach, Sanguszkowie, Stadniccy w Wielkiej

Wsi, Łubieńscy w Krakowcu i Zasowie. Przebywając w Mościskach, prowadził także rekolekcje indywidualne.

Okazją do ewangelizacji była także gościna w dworach. Jego biograf o. Pirożyński tak pisze na ten temat: „Ilekcioć nocował w jakim pałacu, nie ograniczał się do odprawienia Mszy świętej, ale zawsze mówił konferencje do obecnych i słucliał ich spowiedzi. Szli do niego z zaufaniem tak państwo, jak i służba. W ten sposób uprawiał apostołstwo w gościnnym dworach”.

### 3. Siostry zakonne

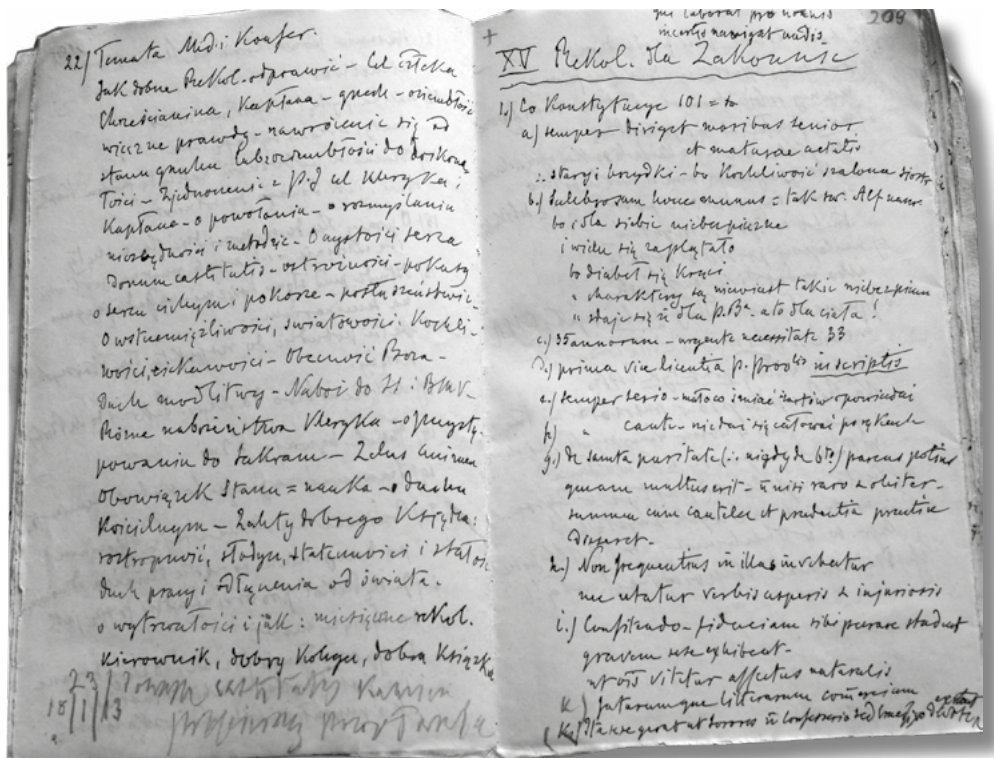
O. Łubieński przeprowadził łącznie 119 serii rekolekcji dla sióstr zakonnych. Konferencje dla nich zaczął głośić już w 1883 r. w Krakowie w czasie kursu języka polskiego. Rozpoczął od sióstr wizytek, gdzie przebywały jego dwie siostry rodzone. Prowadził też konferencje u sióstr augustianek, felicjanek i urszulanek.

Dobre przeprowadzenie rekolekcji dla danej wspólnoty zakonnej wymagało poznawania jej charyzmatu oraz specyfiki danej wspólnoty. Pomocą w tym było zaznajomienie się z regułami danego zgromadzenia zakonneo. Zasadniczym celem rekolekcji było doprowadzenie uczestniczek do doświadczenia miłości Bożej, a nie zaproponowanie jedynie doświadczenia na poziomie emocji.

„Tym duszom należy wlać bojaźń Bożą, a nie grać na uczuciach, bo bardzo łatwo się rozczulają; raczej dać im światło: zdrową naukę, bo tej im najwięcej potrzeba”.

Wśród różnych rekolekcji, jakie prowadził dla osób zakonnych, szczególne miejsce w posłudze o. Łubieńskiego zajmowało Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej.

Maria Karłowska zajęła się upadłymi dziewczętami, wynajęła dla nich pokoje oraz zapewniła pracę. Również dla tej grupy pokutnic o. Łubieński prowadził rekolekcje. W czasie kolejnych rekolekcji dla Bractwa Różańcowego, zainspirowana słowami o. Łubieńskiego, Maria Karłowska zamieszkała z tymi dziewczętami. W taki sposób zapoczątkowane zostało dzieło Dobrego Pasterza.



Przez długi czas był on przewodnikiem duchowym Matki Karłowskiej. Tak sam pisze o tym: „Długo byłem jej głównym doradcą, dawałem zakonnicom i pokutnicom raz po raz rekolekcje, starałem się o ich agregację do istniejących klasztorów Dobrego Pasterza we Francji”. Poprzez częste rekolekcje nadawał kierunek rozwoju duchowego temu zgromadzeniu.

Na przełomie 1893/1894 r. prowadził rekolekcje i wizytację w klasztorze klarysek w Starym Sączu, które miały na celu reformę tej wspólnoty zakonnej. Głosił także słowo Boże dla norbertanek i wizytek w Krakowie oraz felicjanek w Krakowie i Lwowie a także dla urszulanek w Tarnowie.

O. Łubieński był popularnym rekolekcjonistą w kręgu zgromadzeń żeńskich. Rozumiał on duchowość i specyfikę tej formy powołania oraz wskazywał drogi rozwoju życia konsekrowanego wobec aktualnych spraw dotyczących życia instytutów zakonnych. W czasie rekolekcji

do osób zakonnych poruszał takie tematy jak: miłość Boża, pragnienie zjednoczenia się z Chrystusem, śluby zakonne, modlitwa, pokora, posłuszeństwo, życie wspólnotowe, wypełnianie reguł zakonnych oraz przewodnictwo duchowe. Wśród poruszanych tematów nie brakowało także konferencji na temat grzechu i sakramentu pojednania. Zachęcał osoby konsekrowane do zawierzenia swojego życia Matce Bożej.

Głoszone nauki opierały się na cytatach z Biblii oraz sentencjach zaczerpniętych z dzieł świętych. Najczęściej cytował św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu, św. Bonawenturę oraz św. Alfonsa de Liguori. Konferencje posiadały także wymiar praktyczny, ponieważ o. Łubieński poruszał aktualne sprawy z życia danej wspólnoty i ukazywał sposoby podejścia do nich w świetle słowa Bożego oraz tradycji Kościoła. Wśród nich wymienić można takie jak: wzajemna miłość, pobożność, lenistwo, oziębłość, poświęcenie się, modlitwa, próżność.

## 4. Klerycy

Bernard Łubieński zdawał sobie sprawę, że dzieło ewangelizacji zależeć będzie od dobrze przygotowanych duszpasterzy. Dlatego też duże znaczenie przykładał do formacji kandydatów do kapłaństwa. W 1894 r. został mianowany przełożonym w Mościskach. Kilka miesięcy po objęciu przez niego tego urzędu w Mościskach został utworzony juwenat dla kandydatów do redemptorystów, a w następnym roku nowicjat dla braci zakonnych.

W czasie swojej działalności ewangelizacyjnej o. Łubieński przeprowadził 51 serii rekolekcji dla kleryków. Rekolekcje takie trwały zwykle 4 lub 5 dni i najczęściej były głoszone w Wielkim Poście lub na początku roku akademickiego. Ich celem była pomoc uczestnikom w rozpoznaniu powołania, „czy je mają, lub mogą ufać, że Bóg je im da; czy współdziałają z powołaniem; czy stracili je już; co mają robić, aby nie stracić powołania”.

Wśród głoszonych konferencji przewijał się temat istoty powołania, oznak jego utraty albo wzrostu. Taka tematyka związana była z tym, że miał on świadomość, iż „w seminariach bywa trojaki rodzaj dusz: grzeszne, oziębłe i gorliwe. Wszystkim trzeba podać odpowiedni

pokarm. [...] W drugim lub trzecim kursie według o. Łubieńskiego następuje zwykle przełom, utrata lub osiągnięcie (potwierdzenie) powołania. Nowość minęła, pobożność uczciwa znika, zarozumiałość się rodzi”. Seminarzystom ukazywał on ideał życia kapłańskiego, zapalał do gorliwości, obowiązkowości i odpowiedzialności. W czasie konferencji zachęcał nawet kleryków do opuszczenia seminarium, jeżeli ich ideałem była przeciętność. W praktykowaniu cnót chrześcijańskich jako wzór do naśladowania ukazywał Jezusa Chrystusa. Zachęcał także do szczerości i otwartości wobec ojca duchownego i spowiednika. Pobożność w życiu kapłańskim porównywał do roli odwagi w misji żołnierza. Zachęcał również do nabożeństw ku czci Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej.

W notatkach o. Bernarda znaleźć można tematy konferencji, jakie proponował w czasie rekolekcji dla kleryków: „cel człowieka, chrześcijanina, kapłana; grzech; oziębłość; prawdy wieczne; nawrócenie się od stanu grzechu lub z oziębłości do doskonałości; zjednoczenie z Panem Jezusem jako cel kleryka i kapłana; o powołaniu; o rozmyślaniu, niezbędności i metodzie; o czystości serca; o ostrożności; o pokusach; o sercu cichym i pokorze; o posłuszeństwie; o wstrzeźliwości; obecność Boża; duch modlitwy; nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Bożej; o duchu kościelnym; zalety dobrego księdza: roztropność, słodycz, stateczność i stałość, duch pracy i odłączenia od świata; o wytrwałości”.

W rekolekcjach kleryckich niejednokrotnie brali udział biskupi, którzy przeżywali je wraz ze swoimi seminarzystami. O tym, jak wielką wagę o. Łubieński przykładał do rekolekcji dla kleryków, niech świadczy fakt, że w czasie pobytu w Warszawie w latach 1906-1910 przeprowadził rekolekcje w większości seminariów duchownych na terenie Królestwa Polskiego.

## 5. Duchowieństwo

Ojciec Łubieński przeprowadził 208 serii rekolekcji dla księży. O. Marian Pirożyński, który dokonał redakcji i opracowania szkiców kazań z rekolekcji o. Bernarda na temat Dobrego Pasterza tak pisze



na temat jego pracy: „Rekolekcje głoszone przez o. Łubieńskiego dla kapłanów były nie mniej sławne od jego misji. Pod ich wpływem serca kapłańskie kruszyły się, wyzbywały się wad i prężyły do podniebnego lotu”.

Pierwsze rekolekcje, które o. Łubieński prowadził dla księży miały miejsce w Mościskach. Brał w nich udział ks. Bronisław Markiewicz, późniejszy założyciel michalitów. Rekolekcje te odbyły się w dniach 15-22 lipca 1884 r. W 1895 r. o. Łubieński przeprowadził rekolekcje dla ks. bpa Jana Puzyny przed objęciem posługi w Krakowie, ks. bpa Henryka Kossowskiego z Włocławka oraz biskupa pomocniczego w Krakowie Anatola Nowaka. W 1896 r. prowadził rekolekcje dla arcybiskupa warszawskiego Wincentego Chościaka Popiela. W 1901 r. wygłosił rekolekcje dla biskupa nominata tarnowskiego Leona Wałęgi. Z jego pomocy duchowej korzystał także biskup przemyski Bolesław Tarnowski. W ostatnich latach życia, gdy przebywał w Warszawie, często odwiedzali go kard. Aleksander Kakowski i arcybiskup Józef Teodorowicz, dla których był przewodnikiem duchowym. O. Pirożyński tak to komentuje: „Można by postawić regułę, że większość wybitnych biskupów w Polsce w okresie od roku 1900 do 1933 wyszła z grona przyjaciół o. Łubieńskiego”.

O. Bernard znał się także z takimi biskupami jak: Florian Stablewski, Józef Bilczewski, Jan Cieplak, Józef Teodorowicz, Anatol Nowak, Wincenty Tymieniecki, Leon Wetmański. Znajomości te wyływały z faktu, że większość biskupów pochodziła z rodzin ziemiańskich, tak

jak o. Łubieński. Na prośbę kardynała prymasa Augusta Hlonda przeprowadził w dniach 13-16 września 1928 r. trzydniowe rekolekcje dla Episkopatu Polski w Gnieźnie. Był to wyraz zaufania oraz docenienia autorytetu, mądrości i świętości misjonarza redemptorysty.

O. Łubieński głosił regularnie rekolekcje dla warszawskich księży zrzeszonych w Unii Apostolskiej. Posługą dla księży zajął się szczególnie w ostatnim okresie życia, gdy mieszkał w Warszawie. Ze względu na stan zdrowia nie mógł już jeździć na misje. Dlatego też prowadził indywidualne rekolekcje, był przewodnikiem duchowym i spowiednikiem kapłanów.

Duża ilość rekolekcji przeprowadzonych dla stanu duchownego świadczy o ważnej roli, jaką o. Łubieński przywiązywał do formacji duchowieństwa. Jest także wyrazem jego przekonania, że tego rodzaju praca ewangelizacyjna stanowi jedną z najbardziej owocnych, ponieważ dociera się poprzez nią do pasterzy Kościoła, którzy odpowiedzialni są za prowadzenie i formację wiernych.

Znał on doskonale blaski i cienie życia kapłańskiego, dlatego szczególnie nadzieję pokładał w pracy nad życiem duchowym prezbiterów. Na podstawie swej praktyki duszpasterskiej wyróżniał trzy kategorie wśród duchowieństwa. Pierwsza to kapłani święci i gorliwie wykonujący swe obowiązki. Do drugiej zaliczał tych, którzy jeszcze całkowicie nie zaniedbali swoich obowiązków, lecz byli leniwi i charakteryzowali się słabą wolą. Trzecia grupa natomiast to kapłani oziębli. Uważał, że takim właśnie rekolekcje są najbardziej potrzebne, ponieważ dzięki nim mogą uwolnić się z tego stanu.

Celem rekolekcji było przebudzenie oziębłych kapłanów i ukierunkowanie ich na gorliwe życie. Jeżeli natomiast na rekolekcje przyjeżdżali gorliwi prezbiterzy, to celem ćwiczeń duchowych była pomoc im na drodze do doskonałości.

O. Łubieński podkreślał, że w czasie rekolekcji dla księży trzeba do tego szczególnego grona podchodzić z należyтым szacunkiem. W taki sposób dawał rady dla rekolekcjonistów głoszących rekolekcje dla księży: „Niechaj uważa, żeby się obchodził z kapłanami, którzy go słuchają, z uszanowaniem i słodyczą. Z uszanowaniem objawiając

im swój szacunek, a zatem niech ich nazwie swymi nauczycielami i świętymi. Gdy się przeciw jakiemu błędowi powstaje, trzeba zawsze mówić ogólnikowo i z zastrzeżeniem, że się nie mówi o nikim obecnym”. Styl mówienia nie powinien mieć charakteru kazań, ale formę zwracania się jak do braci.

Tematy rekolekcji oparte były o ewangeliczne obrazy takie jak: zagubiona owca i drachma, bogaty młodzieniec, miłosierdzie Boże, wola Boża oraz Dobry Pasterz. Sakrament pokuty i pojednania oraz Eucharystia ukazywane były jako źródła uświęcenia kapłana. W czasie rekolekcji poruszane były tematy żywej wiary, modlitwy, miłości bliźniego, uczciwości w pełnieniu posługi kapłańskiej i zarządzaniu parafią, zgorszenia, dobrego przykładu, właściwej celebracji sakramentów, zwłaszcza Mszy świętej. „Trzeba księżom mówić wiele o zasadach, jak mają pracować dla dusz, a zatem dobrze by było, żeby zasady najpierw stosowali do siebie samych a potem do dusz, np. modlitwa, unikanie okazji do grzechu, sakramenty”. Konferencje miały także za zadanie ukazanie ideałów i cnót do naśladowania. Ważną wskazówką było polecanie księżom lektury życiorysów świętych oraz czasopism ascetycznych i duszpasterskich skierowanych do tej grupy społecznej jak np. „Sacerdos”, „Królewskie kapłaństwo”, „Homo Dei”.

O. Bernard Łubieński był rekolekcjonistą znanym i cenionym przez duchowieństwo. Potwierdzeniem tego jest świadectwo, jakie dał o nim wówczas jeszcze ks. bp Stefan Wyszyński: „Dla tej czcigodnej postaci żywię głęboką cześć i miłość. Raz tylko danym mi było oddać drobną przysługę ojcu Bernardowi, gdy przyjechał do konwiktu Księży Akademików do Lublina z rekolekcjami. Miałem radość pomóc Mu wejść na górę i rozpakować walizę, a później posłuchać konferencji, które do dziś dnia pamiętam – tak wielką oddały nam wszystkim przysługę. [...] Postać ta powinna być wśród kleru upowszechniona, gdyż ten rodzaj świętości kapłańskiej zaradza wybitnie potrzebom naszego życia religijnego”.

*o. Paweł Drobot CSsR*

## SZCZĘŚLIWA PARAFIA

Świadectwo pewnego kapłana utwierdza nas w przekonaniu, że nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest jakby ogniskiem, z którego rozchodzi się żar pobożności; jest źródłem niewyczerpanych cudownych łask.

Matka Boża Nieustającej Pomocy rozbudziła serca katolików w belgijskim mieście Liège. Pragną oni, aby jak najwięcej dusz Ją umiłowało, dlatego gdzie mogą rozpowszechniają Jej obrazy i medaliki. Co za radość widzieć, jak rzesze wiernych w dni poświęcone czci Maryi, otaczają ołtarz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, aby uczestniczyć we Mszy świętej, a całe szeregi przystępują w te dni do Komunii! Co za radość widzieć, jak pokaźna liczba wiernych na zmianę oddaje cześć Matce Bożej Nieustającej Pomocy!

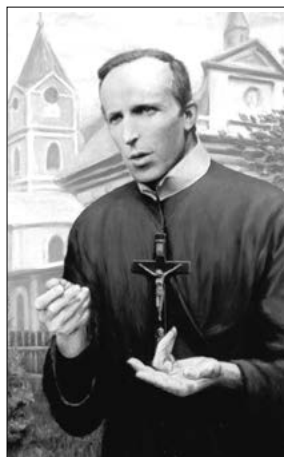
Matka Boża odplaca swoim czcicielom cudownymi łaskami. Godne uwagi jest to, że nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy rozpoczęło się u nas już w 1867 roku. Kiedy w 1877 r. zostało u nas wprowadzone bractwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa, od tego czasu wierni zaczęli doznawać nadzwyczajnych łask zarówno w potrzebach duchowych, jak i doczesnych. Przyczyną tego są wspólne modlitwy bractwa, które poruszają Niepokalane i Macierzyńskie Serce Matki Najświętszej. Ufamy, że nasz kościół, w którym Matka Boża Nieustającej Pomocy jest tak bardzo czczona, i w którym obdarza nas tyloma cudownymi łaskami, będzie źródłem, z którego rozleje się to nabożeństwo na wszystkie strony. Gdybyśmy chcieli zliczyć wszystkie łaski, jakich doznali tu wierni, nie starczyłoby na to książki.

Szczęśliwa to parafia, która posiada w swoim kościele obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy i z całą ufnością ucieka się do Niej. Szczęśliwa, bo tak sam pasterz, jak i jego owieczki będą doświadczać cudownej, nieustającej pomocy Królowej Nieba.

Matko Nieustającej Pomocy, módl się za nami!

*Bernard Łubieński, „Cuda i łaski  
Matki Bożej Nieustającej Pomocy”,  
Rosemaria 2011, s. 327-328.*

## PROŚBY I PODZIĘKOWANIA



„Dziękuję Tobie, Ojcze, za wszystkie wyproszone łaski. Proszę o pomoc i opiekę nad moim bratem Wojciechem. Proszę, aby wyzdrowiał”.

*Siostra*

„Błagam o moje zdrowie, uzdrowienie z depresji i o łaski dla rodziny”.

„Ojcze Bernardzie, proszę o odwrócenie choroby i wyleczenie Barbary. Bardzo proszę o tę łaskę”.

„Ojcze Bernardzie, proszę o uzdrowienie relacji w rodzinie Stanisława i Magdaleny”.

„Ojcze Bernardzie, proszę o łaskę żywej wiary, nawrócenia i spowiedzi świętej dla Piotra”.

*Jadwiga*

„Ojcze Bernardzie, nasz przyjacielu, proszę cię o łaskę wyleczenia Ani z raka”.

*Marcin*

„Ojcze Bernardzie, proszę cię, wstaw się do Boga Ojca z prośbą o nawrócenie moich wnuków i uzdrowienie mnie z raka”.

*Eugenia*

„Ojcze Bernardzie, czcigodny sługo Boży, w kolejną rocznicę dnia przyjęcia daru chrztu świętego, upraszam twojego wstawiennictwa o ten dar dla Kacperka i sakramentalne życie dla jego rodziców. Z wdzięcznością za to obdarowanie”.

*Jadwiga Maria*

# **MODLITWA O UPROSZENIE ŁASK ZA PRZYCZYNĄ CZCIGODNEGO SŁUGI BOŻEGO O. BERNARDA ŁUBIEŃSKIEGO ORAZ O JEGO BEATYFIKACJĘ**

Boże, który Sługę Twego, Bernarda, obdarzyłeś apostołskim zapalem i mocą ducha w niesieniu krzyża, spraw prosimy, aby ten, który dla prowadzenia ludzi do Królestwa Prawdy i Miłości oddał całe swoje życie, doznawał czci świętych wśród wiernych Twojego Kościoła i był naszym orędownikiem u Ciebie. Udziel nam za jego przyczyną łaski ..., której obecnie szczególnie potrzebujemy. Prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

*Podziękowania za łaski otrzymane za wstawiennictwem Czcigodnego Sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego prosimy przesyłać na adres:*

Wicepostulator Beatyfikacji  
Czcigodnego Sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego  
ul. Karolkowa 49  
01-203 Warszawa

O potrzebne informacje i obrazki można zwracać się do wicepostulatora sprawy beatyfikacji, pisząc na powyższy adres lub  
e-mail: [o.bernard@redemptor.pl](mailto:o.bernard@redemptor.pl)

Pismo „Apostoł Polski” redaguje wicepostulator sprawy beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego, o. Sylwester Cabała. Pismo możecie Państwo otrzymywać drogą pocztową, pisząc na adres: ul. Karolkowa 49, 01-203 Warszawa, tel. 22/670 98 90, e-mail: [o.bernard@redemptor.pl](mailto:o.bernard@redemptor.pl). Uprzejmie prosimy o nadsyłanie materiałów i sugestii pomocnych w redagowaniu czasopisma.



**„Chcę was zapalić ogniem miłości Chrystusowej, abyście byli rzeczywistymi, świętymi katolikami, którzy nie chowają katolicyzmu w kieszeń lub się nim odziewają tylko, ale którzy żyją życiem wiary i czynu”.**

*Z nauczania o. Bernarda Łubieńskiego*